

Tobie Boże ufam



Tęskniąc za Tobą proszę o łaskę wytrwania i odczytania Twojej woli. Wiem, że sama z siebie nic nie mogę. Ufam Tobie Panie Jezu, że dopuszczając ciężkie doświadczenie, wspomóżesz Swoją mocą wyjście z każdej trudnej sytuacji, bo tylko Ty masz rozwiązanie dla trudnych spraw.

(...) I znowu zapadam się w przepastnej otchłani zła, ludzkiej bezmyślności, pysze, rządzy władzy i sławy, wygodnictwie i konformizmie.

Gdyby nie myśl o Tobie, przekonanie i wiara w Twój ratunek i pomoc, gdybym wreszcie nie łączyła swych ciężarów z Twoimi, struchlała umarłabym ze smutku, z bezradności przygnieciona ludzką obojętnością, bezwzględnością, egoizmem i tchórzostwem.

Tak niewiele trzeba: wystarczy pragnąć czynić dobrze i Ciebie o pomoc prosić, byś sam przyszedł z pomocą i troszczył się o dobro na świecie, a szczególnie w Twoim Kościele. Niestety, serca wielu są oddalone od Ciebie, bo zatracili kontakt z Tobą, modlitwa stała się dla nich ciężarem, a Ty Boże stałeś się dla nich abstrakcją wplataną z tradycji w realne życie.

s. Weronika